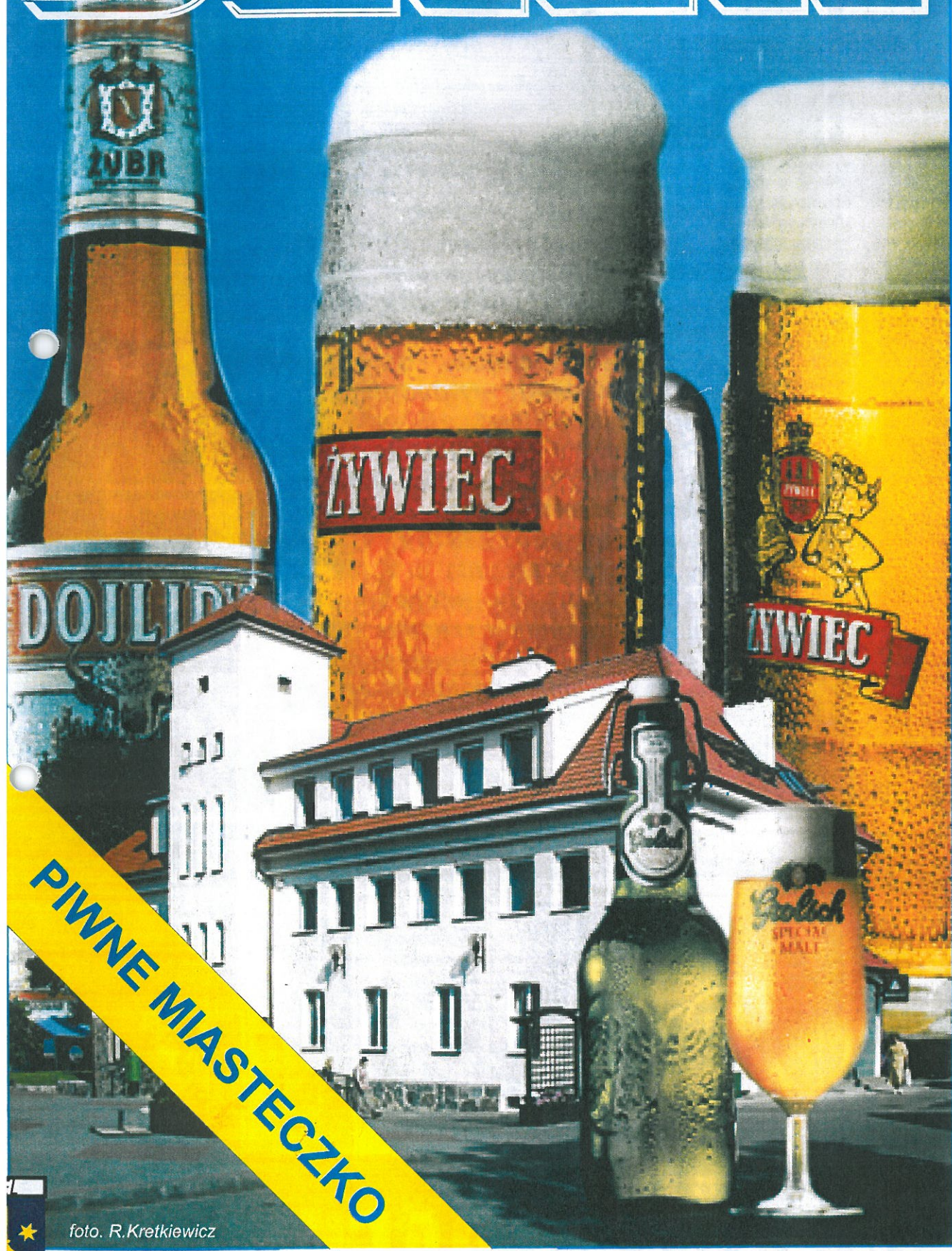


HELSKA BLIZA



PIWNE MIASTECZKO

foto. R.Kretkiewicz

Helska Bliza

DWUTYGDNIK "PRZYJACIÓŁ HELU" c. 0,50 zł
NR 1 15.11.1996

FAKTY I WYDARZENIA

13 LISTOPADA W HELU

W tym dniu w Helu odbyły się uroczyste obchody 13 listopada. W programie wzięli udział uczniowie z gimnazjum, liceum i szkoły podstawowej. W programie wzięli udział uczniowie z gimnazjum, liceum i szkoły podstawowej. W programie wzięli udział uczniowie z gimnazjum, liceum i szkoły podstawowej.

Helska Bliza

Koncert, koncert!

Koncert w Helu, koncert! W tym dniu w Helu odbył się koncert. W programie wzięli udział uczniowie z gimnazjum, liceum i szkoły podstawowej. W programie wzięli udział uczniowie z gimnazjum, liceum i szkoły podstawowej.

Helska Bliza

Boże Narodzenie

Boże Narodzenie. W tym dniu w Helu odbyły się uroczyste obchody. W programie wzięli udział uczniowie z gimnazjum, liceum i szkoły podstawowej. W programie wzięli udział uczniowie z gimnazjum, liceum i szkoły podstawowej.

Z Ratusza

Biuletyn Informacyjny Urzędu Miasta w Helu
Nr 1 12 listopada 1996 r.

Stawowce Państwa!

Do celów obrony obrzeża się nie należy specjalnie Helu. W tym dniu w Helu odbyły się uroczyste obchody. W programie wzięli udział uczniowie z gimnazjum, liceum i szkoły podstawowej.

Helska Bliza

Biuletyn Informacyjny "Przyjaciół Helu" - Wydział Społeczny, Cz. 2

NASZE FOKI

Szanowni Czytelnicy,
szata graficzna obecnego numeru naszej gazety nie jest jedynie nową propozycją redakcji, ale i prowokacją mającą zachęcić Państwa do dyskusji na temat wyglądu przyszłej "Helskiej Blizy". To od Państwa głosów zależeć będzie czy konsekwentnie zostaniemy przy szacie, do której zdążyliśmy się już przyzwyczaić, czy ulegnie ona zmianie. Dla przypomnienia zestawiliśmy wszystkie rodzaje winiet, jakie zaistniały w okresie wydawania "Helskiej Blizy".
Redakcja

Helska Bliza

Biuletyn Informacyjny "Przyjaciół Helu" - Wydział Społeczny, Cz. 2

Fokarium w Helu

Helska Bliza

Dwutygodnik "Przyjaciół Helu"

DEPTANIE HISTORII

Helska Bliza

Dwutygodnik "Przyjaciół Helu"

LATO NA HELU

Helska Bliza

Dwutygodnik "Przyjaciół Helu"

WITAJ SZKOŁO

Helska Bliza

Dwutygodnik "Przyjaciół Helu"

NOWOZEMCY

Helska Bliza

Dwutygodnik "Przyjaciół Helu"

BOŻE CIAŁO

BLIZA

DWUTYGDNIK "PRZYJACIÓŁ HELU"

NOWA SZATA GRAFICZNA

Bilans przed bilansem

Kto stoi w miejscu ten się cofa! Czy można rozwijać się cofając?

Jerzy J. Parysek

Bilanse, czyli zestawienie zysków i strat lub kosztów i korzyści, jak kto woli, zwyczajowo przeprowadza się na koniec roku. Dla Helu czasem podsumowań może być również koniec sezonu wczasowego. Pozostanie dość czasu, by przed napływem gości w 2000 roku przemyśleć to wszystko, co wydarzyło się w ciągu letnich miesięcy.

Miasto nieustannie się rozbudowuje. Powstają obiekty budowlane, służące różnym celom. Wszystkie piękne, ale mieć trzeba nadzieję, że będzie lepiej. Stare obiekty przyoblekają się w nowe elewacje, a przydomowe ogródki pełne są kwiatów. Przybywa sezonowych punktów handlowych, zwłaszcza przyulicznych straganów, punktów małej gastronomii, parkingów. Ze zmiennym szczęściem pieniądze wypłaca bankomat. Bryła nowego ratusza wyraźnie zaznacza się w panoramie miasta, dobiega końca budowa fokarium, a Balbin baraszkuje w całkiem licznych towarzystwie. Coraz częstsze są rejsy statków białej floty, a śmigający przez zatokę wodolot "Merlin" (może "Marlin" albo "Berlin") od razu zyskał klientów. I ludzi jakby więcej, nie tylko tych na godzinę, dwie, ale i spędzających tutaj swój zasłużony urlop. Jest zatem dobrze, jak mawiał jeden z naszych znanych generałów. Czy jednak tak naprawdę dobrze?

Ład przestrzenny

Hel powoli traci swój dawny urok. Wprowadzanie drewniana balustrada dodała uroku drodze prowadzącej do plaży, ale jedna jaskółka nie czyni wiosny. Zatraciły swoje piękno zabytkowe budynki ulicy Wiejskiej. Tak na dobrą sprawę to już nie "Maszoperia", "Fiszzeria", "Gwiazda Morza" zapraszają klientów na posiłek, a "West", "Dojliidy" czy "Amber". Otwarto nową restaurację wyższego standardu - i to dobrze. Nie zadbane jednak ani o bryłę obiektu, ani o jego funkcjonalność. Nie zachęca do wejścia "barakowiec", w którym do stolika siada się "wprost z ulicy". A do tego jeszcze nazwa, którą łąmią sobie języki nie tylko dzieci (nawet jeśli jest to nazwisko właściciela obiektu, to wcale nie musi być nazwą własną restauracji). Obiekt ten nie jest potrzebny, a w tym kształcie nie będzie wizytówką miasta. Bałagan w mieście uczynili liczni sprzedawcy straganowi. Jest gospodarka rynkowa i mają prawo zabiegać o klienta w tych miejscowościach,

w których widzą szansę dla siebie. W miejscowościach - ale nie w miejscach. To władze Helu powinny wyznaczyć tereny dla handlu, zaprowadzając ład i porządek. Dawno temu postulowałem zorganizowanie ciągu handlowego wzdłuż ulicy oraz urządzenie "na pogorzelsku" przy ul. Wiejskiej, "ryneczku" dla indywidualnych sprzedawców sezonowych. Nic się takiego nie stało, a bałagan w tej kategorii handlu staje się coraz większy. Również i na Wiejskiej wyznaczyć trzeba miejsca i linię stawiania straganów i w ten sposób wprowadzić trochę ładu w ten "azjatycki" system handlowania. I wreszcie bulwar, jeden wielki bar piwny, któremu towarzyszą (całkowicie obce



w tym towarzystwie): kawiarnia oraz sprzedaż biletów na statki. Bulwar musi pozostać bulwarem, nie targowiskiem próżności i miejscem pijackich awantur i różnego rodzaju zachepek. Chodnik spacerowy nie może być, pod żadnym pozorem, zajmowany przez stragany. Estrada wpisana się w to miejsce i ławki przed nią także, ale ciąg spacerowy pozostać musi drożny. I wreszcie parkingi. Są one źródłem niemałych dochodów mieszkańców. Funkcji takiej nie może jednak spełniać każdy skrawek wyboistego terenu. Muszą powstać parkingi z prawdziwego zdarzenia, utwardzone, ogrodzone, sprzątane. Parkujące samochody nie mogą też utrudniać ruchu pieszego. Podziwiałem i podziwiam tych, którzy dali się "Skaperować". W cywilizowanym społeczeństwie taki camping nie ma racji bytu. Może jest to wyjątek, który potwierdza wspomnianą wyżej regułę?

to sami helanie wśród plag społecznych w mieście wymieniają pijaństwo. Nie wiem, jaki jest odbiór przez wczasowiczów i mieszkańców całonocnych ryków i awantur miłośników złotego napoju. Ja sam wiem jedno, przez 14 dni pobytu nie zaznałem ani jednej spokojnej nocy. Hel powoli staje się miastem bezprawia - i to jest też pogląd mieszkańców, być może tylko tych, co "nie nadużywają", ale sądzę, że jest ich znakomita większość. A jak się ma "upojne lato" do ustawy, nazywanej umownie antyalkoholową? Nie ma przecież żadnych ograniczeń, ani względem miejsca sprzedaży piwa, ani wieku jego nabywców. (Aby sprawa była jasna, sam jestem amatorem piwa, ale dobrego i spożywanego w określonych warunkach.). Na nowy sezon proponuję hasło: "Helskie lato" - czyli miłe i spokojne, w pięknym środowisku.

c.d. na str.4

Bilans przed bilansem

c.d ze str.3

Nadmorski Park Krajobrazowy

Za rzecz niestosowną uważałem i uważam zagospodarowanie plaży. Ostatecznie dopuszczam jakiś ciąg dobrze zaprojektowanych placówek gastronomicznych i handlowych oraz sanitariatów, ale bezwzględnie na skraju lasu i przed wydmami - to wszystko. Z roku na rok przybywa jednak nowych obiektów gastronomicznych - i to też głównie handlujących piwem. W ten sposób swój niepowtarzalny urok straciła helska plaża. Za skandal zaś uważam postawienie na wydmach ciągu kilkudziesięciu billboardów. Jest to wbrew ustawie o ochronie przyrody i sprzeczne z zasadami zagospodarowania terenów parków krajobrazowych. Ten teren wybrzeża powinien zostać uznany za rezerwat. Myślę, że sprawą powinno zająć się stosowne ministerstwo, a kto wie, czy nie prokurator. Pikanterii sprawie dodaje reklamowanie na plaży (w kraju o nadkonsumpcji alkoholu), picia wódki, co z tego, że zakamuflowanego w łódce "Bols".

Przyjechał cyrk

Ze zdumieniem przetarłem oczy, kiedy pewnego ranka ujrzałem spacerującego Wiejską słońia. Pomyślałem sobie - przyjechał cyrk. I była to prawda. To sprawa cyrku, czy warto było tu przyjechać, czy nie. Sprawą władz miasta jest natomiast miejsce lokalizacji cyrku. Rozbicie namiotu tuż przy murze parafialnego kościoła - to po prostu oznaka wyjątkowo złego smaku i braku wyobraźni. I nie ma tu nic do rzeczy stosunek do Pana Boga czy Ojców Franciszkanów. Są pewne formy działalności, których sąsiedztwo do siebie nie pasuje i warto o tym pamiętać.

Wczasowicze i co dalej ?

Coś się też zmienia w strukturze demograficznej wczasowiczów. Piwo przyciąga do Helu żadnych "upojenia" ludzi młodych (stąd przymiotnik -"upojny"). To samo piwo odstrasza osoby z małymi dziećmi oraz tych, którzy przyjeżdżali na Hel dla piękna i spokoju. Władze miasta same dokonać muszą wyboru, o jakich wczasowiczów chodzi. Z przeprowadzonych przed dwoma laty

badan wynika właśnie, że najbardziej pożądane na Helu są osoby starsze i stateczne, osoby z małymi dziećmi, w sensie materialnym - osoby średnio zamożne o dość zróżnicowanych upodobaniach konsumpcyjnych. To takie osoby generować będą swoisty wachlarz potrzeb, których zaspokojenie stanowić będzie ważki czynnik rozwoju lokalnego. Mieszkańcy pragną zaś miasta spokojnego, bezpiecznego, wolnego od plagi alkoholizmu i chuligaństwa, miasta o umiarkowanym poziomie zagospodarowania turystycznego, sprzedającego walory swojego środowiska przyrodniczego i zagospodarowania. To władze same muszą dokonać wyboru o jakich przybyszów chodzi. To właśnie wynikać powinno z solidnie przeprowadzonego bilansu zysków i strat. Bilansu na dziś i na dalszą perspektywę. Dla mnie, osoby zajmującej się zawodowo problematyką rozwoju społeczno-gospodarczego i zagospodarowania przestrzennego, sprawa jest jasna. Hel musi posiadać dwa oblicza. Oblicze uroczego, bezpiecznego, funkcjonalnego, chętnie odwiedzanego i przyjaznego dla środowiska miasta i pozostającego w niezmiennym stanie krajobrazu: ciągu wydm, grającego piasku i falującego morza. Wybór należy do Was - przedstawicieli lokalnej władzy. A tak naprawdę nie chodzi tu tylko o "upojne lato", choć nad tym problemem nie można przejść obojętnie.

J.J.Parysek.

Autor jest profesorem Uniwersytetów w Gdańsku i Poznaniu, specjalistą od planowania przestrzennego i samorządów terytorialnych.

REGULAMIN PRYZNANANIA STYPENDIUM ZA WYNIKI W NAUCE

Uchwałą nr XII/81/99 z dnia 25 sierpnia 1999 r. Rada Miasta Helu uchwaliła "Regulamin przyznawania stypendium za wyniki w nauce". Przytaczamy jego obszerne i najistotniejsze fragmenty:

W budżecie gminy zabezpiecza się środki finansowe z przeznaczeniem na stypendia naukowe dla najzdolniejszych uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych, średnich oraz studentów studiów stacjonarnych - stałych mieszkańców miasta.

Do ubiegania się o stypendium mają prawo uczniowie i studenci szkół i uczelni stacjonarnych zamieszkali na stałe w Helu.

Stypendia są przyznawane:

1/ uczniom klasy VIII szkół podstawowych w roku szkolnym 1999/2000, którzy uzyskali średnią ocen w poprzednim półroczu co najmniej 5,2 - w wysokości 50,00 zł miesięcznie,

2/ uczniom klas II i III gimnazjów, którzy uzyskali średnią ocen w poprzednim półroczu co najmniej 5,3 - w wysokości 50,00 zł miesięcznie,

3/ uczniom szkół średnich, w których nauka kończy się egzaminem maturalnym, którzy uzyskali średnią ocen w poprzednim półroczu co naj-

mniej 5,0 - w wysokości 100,00 zł miesięcznie,

4/ uczniom klas maturalnych, którzy uzyskali średnią ocen na świadectwie ukończenia szkoły co najmniej 5,0, średnią ocen z przedmiotów zdawanych na maturze co najmniej 4,7 - w wysokości 100,00 zł, (uczniowie wymienieni w pkt. 1 - 4 winni również uzyskać ocenę ze sprawowania co najmniej dobrą)

5/ uczniom szkół pomaturalnych, którzy uzyskali średnią ocen w poprzednim semestrze co najmniej 4,9 - w wysokości 150,00 zł miesięcznie,

6/ studentom szkół wyższych, którzy uzyskali średnią ocen z egzaminów w poprzednim semestrze co najmniej 4,5 oraz zaliczyli semestr - w wysokości 200,00 zł miesięcznie.

* Absolwenci klas VIII szkół podstawowych, których wyniki nauki i sprawowania kwalifikują do przyznania stypendium, w przypadku kontynuowania nauki w szkole średniej kończącej się egzaminem maturalnym, otrzymują przez I półrocze stypendium w wysokości 50,00 zł miesięcznie, natomiast absolwenci szkół średnich, których wyniki nauki i sprawowania za II półrocze klasy maturalnej kwalifikują do przyznania stypendium, w przypadku kontynuowania nauki w szkole pomaturalnej lub wyższej, otrzymują przez I semestr stypendium w wysokości 100,00 zł miesięcznie.

* Stypendium jest przyznawane na okres jednego półrocza (semestru). Wypłata stypendium następuje do dnia 20 każdego miesiąca nauki. Przyznanie stypendium za wyniki w nauce nie ogranicza możliwości udzielania stypendystom pomocy socjalnej z innych źródeł. Stypendysta rezygnujący z nauki zobowiązany jest o tym fakcie, w terminie 14 dni powiadomić Urząd Miasta i wiąże się to z zaprzestaniem wypłaty stypendium.

* Wnioski o przyznanie stypendium mogą składać rodzice lub prawni opiekunowie uczniów niepełnoletnich, a także sami uczniowie pełnoletni i studenci w sekretariacie Urzędu Miasta w Helu w następujących terminach:

- za I półrocze (semestr) - do końca lutego każdego roku

- za II półrocze (semestr) - do końca lipca każdego roku

Do wniosku należy dołączyć wykaz ocen (kserokopię świadectwa) lub kserokopię indeksu potwierdzone przez dyrekcję szkoły lub dziekanat uczelni.

Stypendium przyznaje komisja powołana przez Zarząd Miasta, która rozpatruje złożone wnioski w następujących terminach:

- za I półrocze (semestr) - do 10 marca każdego roku,

- za II półrocze (semestr) - do 25 sierpnia każdego roku.

Wnioski o przyznanie stypendium otrzymać można w sekretariacie UM Hel, gdzie również zapoznać się można ze szczegółowym regulaminem dot. przyznawania stypendium.

Streścił: W.W.

Czy w Helu jest policja?

Violetta Nowak

Od 16 lipca stanowisko pełniącego obowiązki komendanta helskiego posterunku policji pełni aspirant Karczewski. Jest on mieszkańcem Helu od 1985 roku, a od 1991 pracuje w policji. Wcześniej służył w mieszczącej się na cyplu jednostce artylerii przeciwlotniczej, po jej rozwiązaniu zmienił barwę munduru. Jak twierdzi, praca w policji daje mu więcej satysfakcji, mimo że zawód policjanta nie należy do najłatwiejszych i najwciążniejszych. Służba - trudna i odpowiedzialna - nie pozostawia zbyt wiele wolnego czasu, a rodzina (żona i dwoje dzieci w wieku szkolnym) nieczęsto ma okazję wspólnie spędzić urlop. Funkcję komendanta p. Karczewski pełni także tymczasowo, ostateczne decyzje spadną 16.XI.

-Słyszymy wciąż wiele narzekań na to, że w Helu nie widać policjantów. Jak rzeczywistość wygląda sytuacja?

Jest w tych skargach wiele racji, obsadę posterunku stanowi trzech policjantów, a to wiele za mało, by praca była efektywna i widoczna. Mamy przyznany czwarty etat, ale brak chętnych do służby.

-Dlaczego, czyżby wymagania były aż tak wielkie?

Nie, kandydat winien legitymować się nienaganną opinią publiczną, posiadać średnie wykształcenie, uregulowany stosunek do służby wojskowej, wiek do 35 lat. Nie jest to zbyt wiele. Policja oferuje jednak aż trzyletni okres próbny, podczas którego pensja wynosi około 700 zł i zatrudniony kierowany jest na 9-miesięczne szkolenie poza jednostką. Te warunki oraz fakt, że nie możemy oferować mieszkania, powodują brak zainteresowania ofertą.

-Czy ten jeden policjant więcej rozwiązałby helskie problemy?

Oczywiście nie. W Helu potrzeba przynajmniej 7 - 8 osobowej załogi. Pracy jest bardzo wiele. Policja to nie tylko oddział prewencji, nie tylko reakcja na łamanie przepisów i awantury. To również przeprowadzanie dochodzeń, żmudne i czasochłonne przesłuchania, zbieranie opinii, wywiady i mnóstwo tzw. papierkowej roboty. Poza tym wciąż jesteśmy kierowani na rozmaite kursy i szkolenia, a przy tej ilości ludzi, jaką dysponujemy, nie ma kto pełnić zastępstw.

Teoretycznie pracujemy 8 godz. dziennie, ale w praktyce zmuszeni jesteśmy do zostawiania po godzinach, oczywiście bez dodatkowej zapłaty.

- Co więc można zrobić, by helska policja była skuteczniejsza i widoczniejsza?

Częściowo pomocą służy nam żandarmeria. Wyręczają nas w interwencjach, kiedy sprawcą jest żołnierz, zastępują, gdy nie ma kto interweniować, służą jako asysta dla patrolującego policjanta.

To jednak jeszcze zbyt mało, by przestępcy i chuligani przestali czuć się bezkarni. Obecnie planuje się zmianę struktury policji. Polegać ma na połączeniu posterunków w Helu i Juracie oraz wzmocnieniu załogi do około 20 ludzi. Umożliwi to działalność całodobową i, mam nadzieję, lepszą pracę w terenie. Będzie można skierować dzielnicowych do podległych im prac w rejonach, stworzyć



oddział interwencyjny i prowadzić częstsze patrole. Jednak obietnic słyszałem już wiele, więc w poprawę warunków uwierzę dopiero, gdy zobaczę.

-Podczas sezonu na ulicach Helu pojawił się "jeżdżący patrol", który podobno nie interweniował, a tylko pełnił rolę "straszaka"?

Ma pani zapewne na myśli policjantów przebywających w Helu na praktykach. Rzeczywiście patrolowali ulice Helu przy użyciu służbowego samochodu, ale nie służyli do straszenia, wykonywali normalną pracę i interweniowali, gdy zachodziła potrzeba. Ludzie narzekają, że na ulicach nie widać policjantów, a gdy ich widać, to mają pretensje, że nic nie robimy tylko spacerujemy lub jeździmy. Trudno zadowolić społeczeństwo.

- Społeczeństwo narzeka głównie na brak poczucia bezpieczeństwa i małą wykrywalność przestępstw...

Tak, ale czasem to samo społeczeństwo nie reaguje na popełniane przestępstwo, a jeśli nawet ktoś wzywa policję, to zwykle brak świadków zdarzenia. Nie zawsze konieczne są zeznania w sądzie, czasem wystarczy choćby anonimowa informacja. Bez współpracy z mieszkańcami nie jesteśmy w stanie ich bronić.

- Trudno się dziwić, że nikt nie chce zeznać przeciwko przestępcy. Kara trwa krótko, chuligan czy włamywacz wróci na Hel, a wtedy zemszczą się na „denuncjatorze”.

Niestety, nie możemy w każdej sytuacji zapewnić świadkom ochrony, ale jeśli strach przed zemstą bandziora powoduje, że nikt przeciw niemu nie wystąpi, my też jesteśmy bezsilni. A brak reakcji tylko rozbustwia przestępcę i pogarsza sytuację, zwiększa zagrożenie. Dziś jesteśmy biernymi świadkami - jeśli nic nie zrobimy, jutro staniemy się ofiarami. Dlatego apeluję do mieszkańców Helu - nie przechodźcie obojętnie obok przejawów łamania prawa. Policja nie może być wszędzie i wiedzieć o wszystkim - to społeczność stanowi nasze oczy i uszy. Pomagając nam, zwiększacie bezpieczeństwo w mieście, robicie to dla siebie.

-Jak ocenia pan miniony sezon pod względem ilości przestępstw?

Nie zanotowaliśmy zbyt wielu poważnych spraw: jedno zabójstwo na początku sezonu, 2-3 rozboje. Za to wiele było drobniejszych wykroczeń: włamania do samochodów, kradzieże rowerów, dokumentów i pieniędzy. Często sami poszkodowani ponoszą winę, np. pozostawiając na plaży portfele i dokumenty bez dozoru. To wspaniała okazja dla złodziei - zdobycz bez wysiłku i w zasadzie kradzież nie do wykrycia. Na złodzieja lub zabrane mienie możemy w takiej sytuacji wpaść tylko przypadkiem - gdy posłuży się skradzioną kartą kredytową lub dokumentem. Ogółem w okresie VII-VIII popełniono około 70 przestępstw, a od początku roku zanotowaliśmy 155 spraw. To znacznie więcej, niż w roku ubiegłym. Wskaźnik przestępczości z roku na rok rośnie w zastraszającym tempie, a trudności kadrowe, sprzętowe i prawne powodują, że stajemy się coraz bardziej bezsilni.

-No właśnie, jakie są efekty waszej pracy?

Wskaźnik wykrywalności obniżył się o 35%. Nie mamy zbytnio czym się pochwalić, ale to problem nie tylko helski. W porównaniu ze środkową Polską Hel jest oazą spokoju i bezpieczeństwa, choć mieszkając tu trudno tak myśleć...

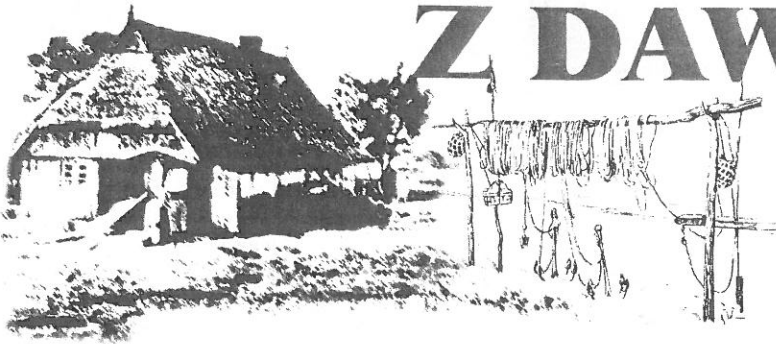
Nie mogę też obiecać, że coś się natychmiast zmieni - potrzeba wielu zmian: kadrowych, prawnych, a także zmiany w mentalności ludzi i nastawieniu społeczności, o czym już mówiłem.

- Na koniec jeszcze pytanie "techniczne" - jakim sprzętem dysponuje nasz komisariat?

Posiadamy jeden służbowy samochód, telefon z sekretarką automatyczną, radiostację, krótkofalówkę, telefon komórkowy do kontaktu z ŻW, SG i SM oraz...dwie maszyny do pisania.

-Rzeczywiście niewiele, daleko do wizji szeryfa uzbrojonego po zęby, pracującego z komputerem, faksem, mającego dostęp do centralnej bazy danych. Pewnie to też jeden z powodów, dlaczego praca policji w Helu nie przypomina efektywnej i efektywnej działalności znanej nam z amerykańskich filmów. Za to scenaria upodabnia się coraz bardziej do tej z Dzikiego Zachodu, i to nie w wersji komediowo-westernowej. Dziękuję za rozmowę i mam nadzieję, że scenariusz "Hel - miasto bezprawia" wkrótce zastąpiony zostanie przez np.: "Bezpieczne lato w Helu"...

Scenariusze pisze życie, ale to my wszyscy jesteśmy współautorami, od nas więc zależy, jaki będzie obraz miasta jutro. Dziękuję.



Z DAWNYCH LAT

O dawnych sezonach kąpielowych w Helu ...

Mirosław Kuklik

Od wielu już słyszymy zapowiedzi, że kolejny sezon letni w Helu będzie znacznie lepszy. Różnie jest później z realizacją tych obietnic, gdyż - generalnie - mieszkańcy narzekają. Aby stwierdzić czy ewolucja w tej dziedzinie na naszym "półkontynencie" przebiega w odpowiednim kierunku przytoczę kilka doniesień prasowych z okresu międzywojennego, opisujących ówczesne rozrywki i kłopoty związane z sezonami letnimi w Helu. Na ich podstawie można się zorientować, czy historia nas uczy, czy konsekwentnie nie potrafimy wyciągać wniosków z jej doświadczeń.

W latach dwudziestych znacznie Helu jako letniska było niewspółmiernie większe niż obecnie. Hel pretendował wówczas do rangi największego i najbardziej ekskluzywnego letniska na naszym wybrzeżu. Jak napisał w roku 1923 Roman Leitgeber, tylko w Helu w tym czasie można było u rybaków otrzymać pokój z pościelą. Artykuły prasowe z tamtego okresu potwierdzają dobrą opinię o Helu. Gazeta Gdyńska z 1929 r. napisała: *Świetna przyszłość Helu jako kąpieliska. Hel w roku bieżącym cieszył się nie tylko wielką ilością skierowanych dotąd wycieczek z kraju i zagranicy, ale notowaną największą - jak dotychczas - frekwencją kuracjuszy. Proporcjonalnie do uzdrowisk w ogóle w Polsce Hel stoi na pierwszym miejscu. Było np. szereg dni w bieżącym sezonie, gdy o dostaniu pokoju na Helu nie było mowy. Rozwój Helu najlepiej ilustruje powyższe: w roku bieżącym wybudowano nowych willi 50 o 350 pokojach - oraz 20 pensjonatów o 400 pokojach wyniki wprost rekordowe. Śmiało można przyjąć, że Hel pod tym względem stoi na pierwszym miejscu w Polsce. Jest rzeczą zrozumiałą, że o ile na Helu przeprowadzone będą proponowane przez Komisję Międzyministerialną inwestycje, jak wodociągi, kanalizacja, drogi samochodowe, to wówczas Hel stanie się pierwszym uzdrowiskiem, które ze względu na ory-*

ginalność Półwyspu, jak i warunki klimatyczne, ściągać będzie goście kąpielowych tak z kraju, jak i z zagranicy. Dlatego też rzeczą miarodajnych czynników jest zwrócić baczną uwagę na Hel i jego rozwój, jako uzdrowiska i otoczyć go specjalną opieką. Wkłady tam włożone z całą pewnością wrócą się wielokrotnie. Nieste-

tu lokalnego Urzędu mogącego organizować imprezy sezonowe). A oferta pensjonatów helskich była obfita i to nie tylko pod względem imprez, ale i ich charakteru (np. słynnym na całe wybrzeże był pensjonat jarski "Syrena", gdzie jego właścicielka doktor Betscher serwowała swoim gościom głównie potrawy z czarnej rzepy). Oto kilka przykładów

takich imprez: Z koncertem organowym w helskim kościele ewangelickim wystąpił prof. Władysław Burkath. W koncercie wzięła również udział doskonała śpiewaczka p. Kubikówna z Krakowa (mezzosopran) oraz orkiestra dęta rybaków z Helu (Dziennik Gdyński 21.07.1928). Wielka impreza w Helu. Komitet budowy kościoła w Helu z ks. proboszczem Hevelka na czele, urządził w niedzielę 28.VII wielką imprezę połączoną z "Nocą Wenecką" w Helu, z której cały dochód przeznaczony na budowę kościoła katolickiego. W programie kwesta uliczna na wybrzeżu polskim, msza św. Polowa z wielką asystą przy latarni morskiej w Helu, podczas której pienia wykonał chór "Moniuszko" z Pucka, rewia morska, regaty motorówek, łodzi wiosłowych i żaglowych oraz zawody pływackie, "Noc Wenecka" na terenie "Polonia-Leonidas", iluminacja wybrzeża, defilada łodzi dekorowanych różnymi typów o nagrody, ognie sztuczne dotychczas na Helu nie widziane, tańce narodowe i nowoczesne (Dziennik Gdyński 25. VII. 1929). W sali hotelu "Polska



Na letniku w Helu - lata 30-te.

ty, te miarodajne czynniki zdecydowały o innej, ważnej ze względu na interes państwa, roli naszego miasta i był to już chyba ostatni rok tak świetnego rozwoju Helu jako kąpieliska. Do końca wojny Hel cieszył się jednak dużą popularnością, a właściciele hoteli, pensjonatów i domów wypoczynkowych sami dbali, by ich goście bawili się tu dobrze (pod względem administracyjnym Hel był wówczas tylko osiedlem i nie było

Riwiera" w Helu odbędzie się wieczór szopenowski znanego pianisty prof. Franciszka Łukasiewicza, które koncerty estradowe budzą ogólny zachwyt dzięki na wskroś indywidualnej i pełnej polotu i finezji wirtuozowskiej gry (Gazeta Gdyńska 19 VII 1934). W jednym z największych i najbardziej reprezentacyjnym helskim lokalu "Polska Riviera" pani Małgorzaty Mazurkiewicz, od

J. Grądkiewicz

Ciekaw jestem, czy wiecie Państwo, gdzie położony jest Osiek, Gniew albo Zblewo? W większości nazwy tych śmiesznie małych miejscowości niewiele lub zgoła nic nie powiedzą.

Gdy jednak zapytamy czy słyszano o zlocie ciemnogrodzian organizowanym corocznie w Osieku przez Wojciecha Cejrowskiego, usłyszymy znaczące: "... a, to o ten Osiek chodzi..." . Rangę tej wcześniej nieznannej miejsciny podniosła impreza kulturalna (niekoniecznie przez duże "k"), czyniąc zeń miejsce, do którego ciągną turyści zaopatrzeni w bilety emisyjne NBP.

Podobnie jest w Golubiu - Dobrzyniu lub w Gniewie, gdzie organizowane są zloty bractw rycerskich i wspaniałe spektakle "światło i dźwięk". W Pelplinie, gdzie miałem zaszczyt gościć tego lata, odbywa się Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej uświetniający miasto w równym stopniu, co Filharmonia Bałtycka - Gdańsk.

O corocznych imprezach w Mrągowie, czy wcześniej w Jarocinie piszę jedynie gwoli przypomnieniu, że zarówno małe, jak i bardzo małe miasteczka chcą i potrafią stworzyć magnes przyciągający turystę z mniej lub bardziej zasobną kieszenią!

Chodzi bowiem o jedną, jedyną rzecz, jaką są pieniądze! To one właśnie, a nie ambicje kulturalne miejskich rajców są prawdziwym powodem, dla którego właśnie tam odbywają się rozmaite zloty, zjazdy, festiwale.

Wyścig małych miasteczek o turystyczne pieniądze widać wyraźnie również z perspektywy Helu. Groźną konkurencję stanowi np. Władysławowo, które w tym roku kusiło przyjezdnych bardzo licznymi atrakcjami, żeby wspomnieć tylko o transmitowanym także w TV turnieju siłaczy, czy Inwazji Mocy w Cetniewie. Również Jastarnia zamierza wkrótce zainwestować wiele milionów złotych w budowę supernowoczesnego Aqua - Parku z bazą hotelową, krytymi basenami, torami wodnymi, a nawet mini skansenem rybackim.

Te działania mają nie tylko poprawić wizerunek miast, mają przede wszystkim przyciągnąć kapitał.

Aby jednak było to możliwe, konieczna jest długofalowa polityka związana także z szeroko pojętą kulturą. Potrzebny jest pomysł na to, aby skłonić turystę do pobytu w tym właśnie, a nie w innym miejscu! Ani wyjątkowość położenia, ani kielbasiano - piwny image tego miastu nie zapewnią.

Jesteśmy podobno miastem portowym i rybackim. Zdumiewające jest więc na przykład to, że festiwale muzyki szantowej organizowane są nie tutaj, a na Śląsku lub Mazurach (!). Może zatem w ramach wymiany kulturalnej między regionami organizować w Helu dożynki, biegi Gwarków lub przeglądy orkiestr górniczych? Na bulwarze mogą koncertować kapele podwórkowe z Powiśla, chóry kurpiowskie, możliwe byłoby także stworzenie

Metalmanii bis, ze skakaniem z główek portu na głowę po koncercie. Co się stało z Festiwalem Ludów Północy? Czyżby Hel leżał na południe od Balearów, że imprezę tego typu diabli wzięli? Pytania, jak widać można mnożyć, nikt jednak nie udziela na nie odpowiedzi.

Widać niestety gołym okiem, że miasto nie ma nie tylko spójnej polityki inwestycyjnej w zakresie kultury, ale i własnej odrębnej osobowości! Nie przesłonią tego faktu klecone byle jak i byle kim imprezy na bulwarze nadmorskim. A przecież miasto ma przyciągać nie tylko turystów - ma być miejscem "z twarzą" również dla mieszkańców.

Może więc w gronie decydentów określić, czym w przyszłości ma być Hel - ciekawym, wartym odwiedzin kurortem w Polsce, czy smętnym garnizonowo - rybackim miasteczkiem, gdzie nic się nie dzieje? Bardzo ważna jest promocja w mediach pozytywnego wizerunku miasta, ponieważ Stacja Morska z fokami nie może być w nieskończoność jedyną wizytówką. Można pomyśleć nad wspólną z Jastarnią i Władysławowem prezentacją w mediach Półwyspu.

To wszystko są jednak zadania dla radnych miasta, ich to bowiem będziemy rozliczać z tego, co zrobili dla Helu.

Być może wśród czytelników HB znajdzie się ktoś z oryginalnym pomysłem lub pomysłami, jak uatrakcyjnić Hel nie tylko latem? Garść własnych pomysłów przedstawiam poniżej:

- regaty na zatoce między portami pt. każdy płynie na czym się da. (może być to także pomysł na najzabawniejszą łajbę),
- wyścig rowerowy na trasie Szczecin - Hel lub odwrotnie, tzw. Peleton Półmocy,
- turlanie beczką piwa po plaży na czas lub odległość - dla zwyczajcy oczywiście w/w nagroda,
- zawody wiosłarskie wokół cypla, ew. pływakie o nagrodę Burmistrza Miasta,
- w Gniewie są zjazdy bractw rycerskich, w Helu mógłby odbywać się zlot kaprów lub korsarzy. To prawdziwe nawiązanie do tradycji miasta mogłoby zostać zorganizowane przy pomocy Gdańska,
- na cyplu lub gdzie indziej nad brzegiem morza postawić zrekonstruowaną chatę rybacką, tzw. Checz z siedzącym przed nią rybakim i jego "żoną" cerującą sieć....

Pomysłów może być oczywiście wiele, nawet najbardziej szalone powinny ujrzeć światło dzienne. Nie zawsze przecież potrzebne są naprawdę ogromne pieniądze, aby je zrealizować. Zainteresowanych tego typu projektami proszę o kontakt z redakcją. Telefonicznie lub listownie przekazane projekty postaramy się opublikować i przekazać radnym miasta Hel.

J. Grądkiewicz

Wroniew Kuliński



WIEŚCI Z RATUSZA

APEL

W związku z koniecznością wyboru przez Radę Miasta Hel na kadencję 2000 - 2003, 3 (trzech) ławników (dla Sądu Rejonowego w Wejherowie - 1 osobę i dla Sądu Okręgowego w Gdańsku - 2 osoby) oraz 5 osób na członków Kolegium d/s Wykroczeń w Pucku, Zarząd Miasta Helu zwraca się z apelem do: grup co najmniej 25 mieszkańców miasta posiadających czynne prawo wyborcze i zamieszkujących na stałe w Helu, zarejestrowanych stowarzyszeń, organizacji i związków zawodowych oraz do zakładów pracy o zgłaszanie swoich kandydatów do pełnienia tych funkcji.

Zgłaszani kandydaci winni:

- posiadać obywatelstwo polskie i korzystać w pełni z praw publicznych,
- cieszyć się dobrą opinią,
- mieć ukończone 24 lata (członkowie Kolegium) lub 26 lat (ławnicy),
- zamieszkiwać stale na terenie miasta (członkowie Kolegium),
- być zatrudnieni lub zamieszkiwać w miejscu kandydowania od co najmniej roku (ławnicy sądowi).

Karty zgłoszeń powinny zawierać następujące informacje o kandydacie:

- imię i nazwisko
- datę i miejsce urodzenia
- adres zamieszkania /od kiedy/
- wykształcenie
- nazwa i adres zakładu pracy /od kiedy/
- zawód lub charakter wykonywanej pracy

Ponadto na karcie zgłoszenia kandydat winien potwierdzić swoim podpisem zgodę na kandydowanie, a organizacja zgłaszająca podać nazwę numer rejestru pod którym została zarejestrowana.

Kartę zgłoszenia podpisują 3 pierwsze osoby z listy zgłaszającej kandydata.

Zgłoszenia prosimy kierować do Sekretarza Miasta w Helu, 84-150 Hel, ul. Wiejska 50 w terminie do 30 września 1999 r. /tel. 675 05 45/

RAJD

Wrzesień to miesiąc dla Helu szczególnie, zawsze we wrześniu wspominamy heroiczną obronę samotnego półwyspu, wspominamy jego bohaterskich obrońców.

Mija już 60 lat od tych wydarzeń. Z tej okazji organizuje się wiele rocznicowych imprez. Jedną z nich jest

RAJD SAMOCHODOWO - TURYSTYCZNY

który odbędzie się w niedzielę, 26 września na trasie: Hel - Jastarnia - Jastrzębia Góra - Zamowiec - Piaśnica - Mechowo - Puck - Swarzewo - Hel. W trakcie rajdu przygotowanego przez fachowców z Automobilkлубu Morskiego z Gdyni odbędą się próby sprawnościowe i konkurs wiedzy z przepisów ruchu drogowego, a uczestnicy otrzymają punkty do klasyfikacji sportowej Polskiego Związku Motorowego. Na trasie znajdują się również pewne zadania turystyczne. Na zakończenie rajdu - konkurs wiedzy o obronie Helu, a po rozdaniu pucharów, dyplomów i innych nagród, przy porcji grochówki i wspólnym ognisku uczestnicy przypomną sobie pieśni i piosenki jakie śpiewali przed wielu laty.

Takiej imprezy jeszcze w Helu nie było!

Koszt uczestnictwa wynosi 20,00 zł - od samochodu. Zgłoszenia w Urzędzie Miasta Hel na parterze, w godz. 8.00 - 15.00. Przy zgłoszeniu wręczony zostanie numer startowy i regulamin rajdu.

W imieniu organizatorów gorąco zapraszam posiadaczy 4 kółek na tę rodzinną imprezę.

Przypominam: niedziela 26 września 1999 roku. Start pierwszego samochodu godz. 9.00 - powrót godz. 14.00. Ilość miejsc ograniczona.

S.O.

**Wojewoda Pomorski
Tomasz Sowiński
Władze Samorządowe
Helu**

**mają zaszczyt zaprosić
wszystkich mieszkańców
naszego miasta
na uroczystości Obchodów
60-tej Rocznicy Zakończe-
nia Obrony Wybrzeża
pod patronatem
Marszałka Sejmu
Macieja Płażyńskiego
w dniu 2 października
1999 roku w Helu.**

Program uroczystości:

12.00 - uroczysta Msza Św. w kościele parafialnym pw. Bożego Ciała koncelebrowana - kapelan gen. dyw. bp Leszek Sławoj Głódź

13.15 - złożenie wieńców pod pomnikiem Obrońców Helu

14.00 - złożenie wiązanek kwiatów na cmentarzu helskim na zbiorowej Mogile Obrońców Helu

14.30 - projekcja filmów dokumentalnych na temat obrony Wybrzeża w 1939 r. - kino "Wicher"

15.30 - wręczenie "Medali 80 - lecia Niepodległości" Obrońcom Wybrzeża przez Marszałka Sejmu Macieja Płażyńskiego - kino "Wicher"

16.00 - grochówka wojskowa - boisko ZSO W uroczystościach wezmą udział zaproszeni kombatanci, poczty sztandarowe szkół noszących imię Obrońców Wybrzeża. Planowany jest również harcowski rajd pieszy w którym uczestniczyć będzie około 120 osób oraz spotkanie kombatantów z młodzieżą.

Organizatorzy liczą na liczny udział w uroczystościach społeczeństwa naszego miasta. Należy uczcić pamięć bohaterskich obrońców kraju, który jako pierwszy w Europie przeciwstawił się hitlerowskiej nawaie, a zwłaszcza pamięć tych, którzy bronili najdłużej ostatniego wolnego skrawka Rzeczypospolitej.

Z pracy Zarządu Miasta Helu

W ostatnim czasie Zarząd Miasta zajmował się następującymi problemami:

1. Poprawa jakości wody.

Opracowana została koncepcja techniczno-ekonomiczna modernizacji ujęć wody i sieci wodociągowej w mieście. Na podstawie tej koncepcji Rada Miasta na ostatniej sesji przegłosowała wniosek o uruchomieniu komunalnych ujęć wody. Zarząd Miasta podjął działania formalno-prawne, związane z uzyskaniem stosownych pozwoleń na uruchomienie i wydobywanie wody z ujęć miejskich. Ponadto prowadzone są rozmowy z Komendą Portu Wojennego Hel na temat czyszczenia sieci wodociągowej. Przedsięwzięcie to musi być realizowane wspólnie ze stroną wojskową, gdyż wybrana metoda płukania wodociągów wymaga, aby czyszczenie odbywało się od ujęcia w kierunku odbiorcy. Płukanie sieci na terenie naszego miasta będzie polegało na wtłoczeniu i przepuszczaniu przez czyszczoną rurę emulsji wody, powietrza i materiału ściernego (sól kamieniana). Zgodnie z referencjami przedstawionymi przez firmę, która opatentowała w/w metodę, uzyskiwane efekty pozwalają na zmniejszenie zanieczyszczeń fizykochemicznych i bakteriologicznych, złego smaku, zapachu i barwy wody. W najbliższym czasie sfinalizowane zostaną rozmowy dotyczące terminu i kosztów realizacji przedsięwzięcia, po których nastąpi jego fizyczne przeprowadzenie. Winno to spowodować widoczny, odczuwalny skutek w postaci zdecydowanej poprawy jakości płynącej z naszych kranów wody. W ciągu najbliższych tygodni zostaną także zamontowane nowe zasuwki i hydranty, co pozwoli na uniknięcie tak uciążliwych wyłączeń ujęć wody w całym mieście przy okazji każdej awarii.

2. Budowa oczyszczalni ścieków.

W chwili obecnej trwają prace związane z zakończeniem robót budowlanych na terenie oczyszczalni. Zamontowane zostało wyposażenie części mechanicznej i biologicznej oczyszczalni. Ogłoszony został przetarg na dostawę pozostałej części wyposażenia oczyszczalni, którego dostawa i montaż pozwoli na jej uruchomienie

i oddanie do eksploatacji. Planowane jest to na 30 czerwca 2000 roku, z tym że pierwsze ścieki powinny zostać skierowane do oczyszczalni na przełomie listopada i grudnia br. Na pokrycie kosztów związanych z inwestycją udało się pozyskać, dzięki staraniom Burmistrza i Zarządu, środki od współinwestorów inwestycji tj. Wojskowej Agencji Mieszkaniowej i Rejonowego Zarządu Infrastruktury z Gdyni. Ponadto, Rada Miasta podjęła uchwałę i pozyskano pożyczkę, w wysokości 1.800.000 zł, z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku. Jest to pożyczka na bardzo korzystnych warunkach, o niskim oprocentowaniu i możliwości umorzenia jej 50 %, po terminowej spłacie połowy i uzyskaniu wymaganego efektu ekologicznego. Mamy nadzieję, że od przyszłego roku Hel przestanie być jedyną miejscowością na Zatoką Pucką bez własnej oczyszczalni ścieków.

3. Sieć kanalizacyjna.

W ostatnim czasie wielokrotnie dawało się odczuć, że sieć kanalizacyjna na terenie miasta jest również w nie najlepszym stanie. Aby przynajmniej częściowo zmniejszyć nieprzyjemne zapachy, dochodzące ze studzienek kanalizacyjnych, zostanie przeprowadzone jej czyszczenie. Ostatnie czyszczenie kanalizacji odbyło się w 1996 roku i przyniosło bardzo dobre efekty, podobnie winno być i tym razem. Po zakończeniu negocjacji cenowych z Komunalnym Związkiem Gmin z Władysławowa, który będzie wykonawcą, nastąpi realizacja w/w prac. Zarząd Miasta apeluje ponadto do właścicieli budynków nie podłączonych do sieci kanalizacyjnej, a wyposażonych w szamba o częstsze zgłaszanie konieczności ich opróżniania, jak również o sprawdzenie ich szczelności. Apelujemy także o podłączenie się do sieci kanalizacyjnej. Oferujemy pomoc i doradztwo techniczne ze strony fachowców Urzędu Miasta i Zespołu Zakładów Obsługi Miasta.

4. Sezon letni.

Zakończył się sezon letni. Różne są odczucia na jego temat. Szczegółowa informacja na temat sezonu, ukaże się w jednym z najbliższych numerów HB. Również w jednym z najbliższych numerów

zarząd ustosunkuje się do problemów poruszanych na spotkaniach z mieszkańcami, które odbyły się w dniach 7, 9 i 10 września br. W czasie tych spotkań poruszana była różnorodna tematyka, wyrażane były często sprzeczne opinie. Pozwólą one jednak zarówno Radzie Miasta, jak i Zarządowi odpowiednio podsumować sezon i lepiej przygotować się do następnego. Dziękujemy jednocześnie za tak liczny udział i aktywność w czasie spotkań. Liczymy na dalszą, owocną współpracę pomiędzy Radą i Zarządem, a mieszkańcami miasta.

5. Zespół Szkół Ogólnokształcących.

W roku bieżącym przyznane zostały z Ministerstwa Edukacji Narodowej bardzo małe środki na rozbudowę ZSO. W związku z tym, nie nastąpi wznowienie prac przy realizacji II etapu inwestycji. Na jego zakończenie potrzebna jest kwota 1.439.000 zł. Złożony został wniosek do Fundacji Współpracy Polsko - Niemieckiej o dofinansowanie inwestycji w kwocie 600.000 zł (wstępny wniosek został rozpatrzony przez Zarząd Fundacji pozytywnie). Prowadzone są rozmowy i przesyłane pisemne wnioski o przyznanie środków na inwestycję do Ministerstwa Edukacji Narodowej (w rozmowach z przedstawicielami ministerstwa uzyskano zapewnienie o priorytetowym potraktowaniu helskiej szkoły). Mamy nadzieję, że w/w działania dadzą oczekiwany efekt, że roboty zostaną wznowione w roku przyszłym i inwestycję uda się zakończyć.

6. Policja i bezpieczeństwo publiczne.

Burmistrz Helu, wspólnie z Burmistrzem Jastarni, złożyli wniosek do Komendanta Wojewódzkiego Policji w Gdańsku, o utworzenie całodobowego komisariatu Policji dla tych dwóch gmin, z docelowym stanem osobowym 25 funkcjonariuszy. Burmistrz odbył w tej sprawie osobiste rozmowy i uzyskał poparcie od Wiceministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Bogdana Borusewicz (pełniącego obecnie obowiązki szefa MSWiA), Wiceministra MSWiA Krzysztofa Budnika, I Wicewojewody Pomorskiego Krzysztofa Pusza i samego Komendanta Wojewódzkiego, Stanisława Białasa. W najbliższym czasie odwiedzi Hel wiceminister Borusewicz, który przywiezie



foto R. Kretkiewicz

konkretny harmonogram działań w przedmiotowej sprawie. Informujemy także, że nastąpiła zmiana na stanowisku Komendanta Policji w Helu. Obecnie funkcję tę pełni, pozytywnie zaopiniowany przez Burmistrza aspirant Grzegorz Karczewski.

7. Kanalizacja burzowa.

Zarząd Miasta podjął działania, zmierzające do wykonania odwodnienia miejsc, w których po każdym deszczu pozostają wielkie kałuże wody. Udało się już zrealizować skuteczne odwodnienie ulicy Plażowej i skrzyżowania Dworcowej i Przybyszewskiego. W najbliższym czasie wykonana zostanie kanalizacja burzowa na ulicy Leśnej (k. kiosku) oraz Steyera (k. budynku nr 20). Sukcesywnie będą wykonywane odwodnienia kolejnych miejsc na terenie Helu.

8. Komunalizacja gruntów.

Zarząd Miasta prowadzi intensywne działania w celu pozyskiwania gruntów, które powiększyłyby zasoby Gminy. Obecnie w sądzie złożonych jest kilka wniosków o zasiedzenie, kilka następnych jest w przygotowaniu. Ponadto toczą się rozmowy i składane są wnioski w sprawie przekazania gruntów Skarbu Państwa, będących w zarządzie jego jednostek organizacyjnych, a które stały się zbędne do prowadzenia działalności tych jednostek. Szczególnie chodzi tu o grunty będące w zarządzie Lasów Państwowych, znajdujące się w centrum miasta, i które już dawno przestały pełnić funkcje leśne. Tereny te mogłyby zostać wykorzystane np. pod budowę obiektów sportowo - rekreacyjnych, których tak brak w naszym mieście. Procedury komunalizacyjne, w wyniku reformy administracyjnej stały się bardzo skomplikowane i długotrwałe, jednak warto je prowadzić, gdyż tylko w ten sposób można pozyskać grunty niezbędne dla funkcjonowania każdej gminy

9. Zegar na wieży Ratusza.

Zarząd Miasta otrzymał ofertę wykonania zegara na wieży Ratusza. Uważamy, że idealnym terminem na jego uruchomienie będzie początek 2000 roku. Koszt zegara wraz z kurantem (trwają rozmowy ze Szkołą Muzyczną w Pucku na temat opracowania i wykonania melodii wygrywanej przez kurant) wyniosłby ok. 30.000 zł. Zarząd Miasta zamierza sfinansować montaż zegara poprzez pozyskanie funduszy od sponsorów, którymi będą różne podmioty działające na terenie Helu. W najbliższym czasie zostaną wystosowane pisma, w których zwrócimy się o deklaracje uczestnictwa w realizacji w/w przedsięwzięcia.

ZARZĄD MIASTA

PLAN spotkań radnych z mieszkańcami Helu Urząd Miasta, II piętro, pokój obsługi Rady Miasta w godz. 15³⁰ - 16³⁰

data	dzień tygodnia	Nazwisko i imię radnego
21.09.	wtorek	GROENWALD Ryszard
22.09.	środa	JAROSZ Zofia
23.09.	czwartek	MROZIK Edward

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Helu ogłasza drugi nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Helu przy ul. Leśnej, stanowiącej własność Gminy Hel, zapisanej w Księdze Wieczystej Nr 16673. Nieruchomość przeznaczona jest w planie zagospodarowania przestrzennego miasta pod **"zabudowę mieszkalną wielorodzinną z usługami nieuciążliwymi. Wystrój architektoniczny winien nawiązywać do form regionalnych"**.

Nieruchomość składa się z działki o powierzchni 517 m² ozn. geod. dz. nr 148/34

Cena wywoławcza nieruchomości.....55.000,00 zł.
(pięćdziesiąt pięć tysięcy zł)

Przez teren nieruchomości przebiega podziemny kabel energetyczny, co jednak nie powinno wpłynąć na możliwość zabudowy działki. Koszty ewentualnego przełożenia w/w obciążać będą nabywcę nieruchomości.

Nieruchomość jest wolna od wszelkich obciążeń, ciężarów i ograniczeń na rzecz osób trzecich.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 5.000,00 zł (pięć tysięcy złotych).

Wadium należy wpłacić najpóźniej do dnia 23 września 1999 r. na rachunek Urzędu Miasta w Banku Handlowo-Przemysłowym na konto 10601754-330000087294, a potwierdzoną kopię polecenia przelewu należy dostarczyć do pokoju nr 27 Urzędu Miasta, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.00. Wadium ulega przepadkowi, w razie uchylecia się od zawarcia umowy uczestnika, który wygrał przetarg.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 września 1999 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta Hel ul. Wiejska 50 (pokój nr 27).

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta w Helu pokój nr 25, tel. 675 05 45 w. 39.

BURMISTRZ MIASTA
Mgr Mirosław Wądołowski

Wydawca: Stowarzyszenie "Przyjaciele Helu". Nasze konto: Bank BPH SA O. w Gdyni 10601754-320000257768. Adres redakcji: Bulwar Nadmorski 2, 84-150 Hel. Kontakt telefoniczny: (0-58) 675 05 52, fax. 675 04 20. Zespół redakcyjny: Agnieszka Grądkiewicz, Ryszard Kretkiewicz, Mirosław Kuklik - red. naczelny, Violetta Nowak, Wojciech Waśkowski. Opracowanie graficzne: Ryszard Kretkiewicz.
WYDAWNICTWO "MS" - tel. 672 51 53 nakład 550 egz. DRUK: Drukarnia "EWA-DRUK" - tel. 672 67 71
Przygotowano na sprzęcie przekazanym przez: Regionalne Centrum Ekologiczne na Europę Środkową i Wschodnią.

PO SEZONIE

W pierwszej dekadzie września odbyły się zainicjowane przez władze trzy spotkania z właścicielami pensjonatów, sklepów, parkingów, restauratorami i pozostałymi mieszkańcami. Wprawdzie zaproszeni do sali konferencyjnej Urzędu Miasta twierdzili, że więcej pożytku przyniosłby kontakt z nimi przed sezonem, niemniej lato podsumowali. - Czym my się chwalamy? - pytał jeden z uczestników. - Powietrzem, którego jeszcze nie zdążyliśmy zatruć? Możemy zbudować sklep, hotel, ale oprawy, czyli tego najważniejszego, nie jesteśmy w stanie stworzyć sami.

A składają się na nią między innymi: cuchnąca, zanieczyszczona woda, cyklicznie wyłączana, najczęściej ze względu na awarie przestarzałej sieci wodno - kanalizacyjnej, ulice po ulewach tonące w deszczówce i mikroklimat, który zawdzięczamy przelewającym się szambom.

Atmosferę na sali wyraźnie podgrzały głosy o nieudolności służb komunalnych. - Chcemy płacić za konkretną wykonaną usługę, a nie za to, że komunalna istnieje - żądano. Protestowano przeciwko nowym, wprowadzonym przed sezonem stawkom za wywóz śmieci, choć jeden z rozmówców zauważył, że od czasu, kiedy płaci się stawki ryczałtowe, mniej zdarza się przypadków palenia resztek. Powszechnie zwracano uwagę, że nieczystości usuwane są nieregularnie. Niecierpliwi konieczność zawiadamiania służb miejskich, że pojemniki na śmieci pękają w szwach.

Przerwy w dostawie wody i prądu o odpowiednim napięciu narażają na straty właściciele pensjonatów i gastronomię. Oprócz strat wymiernych finansowo mówi się o tych nie do oszacowania, związanych z kształtowaniem wizerunku firmy. Jeśli do mnie przyjeżdża zakurzony i wymęczony kilkunastogodzinną podróżą wczasowicz,

to muszę mu tłumaczyć, że umyje się jutro. Więcej tu nie wróci - słychać było.

Skarżono się na zaniebane drogi, w tym również prowadzącą do głównej plaży. Podkreślano, że chodzi nie tylko o nawierzchnię, ale i wadliwe rozwiązania komunikacyjne wpływające na stan bezpieczeństwa. - Nad morze nie dojedzie ani karetka, ani wóz straży pożarnej - mówi jeden z przybyłych na spotkanie. Przy Lipowej wozy dostawcze obdzierają drzewa z kory. - Jedna z lip właśnie dogorywa - informował mieszkaniec tamtej okolicy.

Sprzeciw budzi zgoda władz na handel łózkowo - stolikowy, który nie dość, że pomniejsza zyski helan, to czyni z Wiejskiej - zdaniem wielu - ulicę nie reprezentacyjną, zabytkową, lecz odpychającą bazarową. Również brak nadzoru i bałagan po dniu handlu na targowisku przy bulwarze doczekał się komentarzy.

Sporo czasu mówiono o niedostatku bezpieczeństwa. Zatrudnionych na sezon dodatkowych pracowników posterunku określono jako "policjantów objazdowych". Zdaniem mieszkańców nie kwapili się z interwencjami ograniczając pracę



do kursów radiowozem po ulicach miasta.

Jak wynika z wypowiedzi, szczególnie klimat Helu wiąże się też z brakiem dostatecznej bazy sanitarnej, skłaniającym przybyszów do kucania pod oknami bloków, parkowanie w niedozwolonych miejscach, koczowanie przybrudzonych amatorów tanej "wisienki" w centralnych punktach miasta.

Wyjątkowo nieprzychylnie oceniono działalność rozrywkową na bulwarze. Narzekano na hałas, wspomniano, że alkohol mogli kupić i nieletni, i nietrzeźwi. Jak powiedział jeden z uczestników spotkania z władzami, "była to niewybredna

rozrywka mierzona w hektolitrach piwa".

Doskwiera chaos budowlany niewieczący urok miejscowości. - Działki sprzedaje się ludziom spoza Helu - twierdził jeden ze zgromadzonych - którzy przez dziesięć miesięcy nie interesują się miastem, a zabudowa działek jest przypadkowa i nieestetyczna. - Gdzie jest plan zagospodarowania przestrzennego miasta? - dociekano. - Co to znaczy "usługa nieuciążliwa"? - padło na sali pytanie. - Spodziewam się, że ktoś w końcu jednoznacznie określi, jakie usługi przydadzą się miastu i dlaczego - dzielił się nadziejami właściciel pensjonatu. Inny, mówiąc o promocji miasta, skonstatował, że jej nie ma. Informował o licznych telefonach z redakcji radiowych i z prasy z pytaniami o helskie atrakcje. - Czy Urząd Miasta również udziela takich informacji? - dowiadywał się. Pozostali potwierdzali, że pytani przez turystów o ofertę rozrywkową, rozkładali bezradnie ręce.

Poza tym wypada odnotować prośby o informację na temat czystości wody w zatoce, budzącą kontrowersje sprawę braku nocnych klubów w Helu - jedni twierdzili, że jeden, który funkcjonuje, to już za dużo, inni oczekiwali poszerzenia nocnej oferty turystycznej.

Ewenementem w historii helskich kontaktów mieszkańców z władzami było pojawienie się na ostatnim ze spotkań kilku przedstawicieli młodzieży. Pytali o "boisko z prawdziwego zdarzenia", rozmawiali też z burmistrzem i radnymi o możliwości powołania helskiej rady młodzieżowej; w innych miejscowościach takie rady już działają.

Dominował ton zrozumienia dla problemów młodzieży, zarówno ze strony władz, jak i zgromadzonych na sali mieszkańców.

W spotkaniach brali udział: burmistrz Mirosław Wądołowski, Jarosław Pałkowski, jego zastępca, Tadeusz Klajnert, przewodniczący Rady Miejskiej, Edward Mroziak, nieetatowy członek Zarządu. Obecni byli też radni: Bogusława Borowiec-Pytel, Tadeusz Łuczaj, Paweł Wojna, Jerzy Tomasiak. Pojawili się przedstawiciele policji i Straży Miejskiej.

Ogólnych wyjaśnień udzielano podczas spotkań, natomiast szczegółowego podsumowania można oczekiwać w późniejszym terminie; przewidywane są indywidualne odpowiedzi oraz

informacje na łamach HB.

Inicjatywa władz została przyjęta z zadowoleniem, wyrażano nadzieję, że takich kontaktów integrujących wysiłki wszystkich zainteresowanych kondycją Helu będzie więcej.

- Proszę państwa - powtarzał kilkakrotnie burmistrz - ważne są dla nas nie tylko informacje o problemach mieszkańców, czekamy również na propozycje, jak je wspólnie rozwiązać.

Czas pokaże, czym zaowocuje wymiana doświadczeń między Ratuszem i miastem.

A.G.

SŁOWO

Wojciech Waškowski

W dniach 6-8 września 1999 r. uczestniczyłem w seminarium zorganizowanym przez Program Media Fundacji im. Stefana Batorego.

Zajęcia prowadzone były przez wybitnych prawników i dziennikarzy, takich jak choćby: prof. Andrzej Zoll - przewodniczący Rady Legislacyjnej, prof. Andrzej Rzepliński z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Andrzej Goszczyński - dyrektor Centrum Monitoringu Wolności Prasy, Barbara Piwnik - sędzia i rzecznik Sądu Okręgowego w Warszawie, red. Stanisław Podemski.

Uczestnikom seminarium - dziennikarzom mediów lokalnych i regionalnych przypomniano m.in. prawa i obowiązki, jakie nakłada na nich służebna wobec społeczeństwa praca, której wykonywania się podjęli.

Spotkanie to było także okazją do wymiany doświadczeń z kolegami z innych regionów kraju. Wielu z nich skarżyło się na problemy związane z kontaktami z władzami samorządowymi - ich butą, arogancją, czy wręcz całkowitą niekompetencją.

"Znakomita większość samorządów lokalnych (podaję za A. Goszczyńskim) nie ma rzeczników prasowych, czyli urzędników odpowiedzialnych za kontakty z mediami (a przez nie - z lokalną społecznością). Z reguły jedyną osobą udzielającą informacji jest np. burmistrz, który najczęściej nie ma na to czasu, albo po prostu nie ma go w urzędzie. Wynika to - jak pokazuje praktyka Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP - z generalnej nieznamomości przez władze samorządowe przepisów Rozporządzenia Rady Ministrów z 7 listopada 1995 r. w sprawie trybu udostępniania prasie informacji oraz organizacji i zadań rzeczników prasowych w urzędach organów administracji rządowej.

Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe.

Art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (ratyfikowanej przez Polskę 19 stycznia 1993 R.)

Rozporządzenie to, zgodnie z jego tytułem, adresowane jest do organów administracji rządowej. Jednak jego paragraf 15 powiada, że zawarte w nim regulacje stosuje się m.in.



do organów samorządu terytorialnego. Warto więc, by dygnitarze samorządowi poznali to rozporządzenie, bowiem mówi ono wiele o zasadach współpracy z przedstawicielami mediów. Najważniejsze jego regulacje, to:

- obowiązek udzielania prasie pełnych, rzetel-

nych i aktualnych informacji, bez pomijania trudności i niedociągnięć;

- nakaz udzielenia informacji w czasie nie dłuższym jak 24 godziny od chwili zwrócenia się dziennikarza o taką informację;

- wykazywanie inicjatywy w nawiązywaniu i rozwijaniu kontaktów z prasą;

- przedstawianie powodów ewentualnej odmowy udzielenia informacji, przy czym może to nastąpić jedynie ze względu na ochronę tajemnicy państwowej i służbowej lub innej tajemnicy chronionej ustawą - na żądanie redaktora naczelnego odmowa wraz z uzasadnieniem musi mieć formę pisemną;

- nałożony na kierowników obowiązek umożliwienia dziennikarzom nawiązywania kontaktów z pracownikami w celu swobodnego uzyskiwania ich wypowiedzi i opinii;

- obowiązek przeciwdziałania jakimkolwiek próbom hamowania i utrudniania krytyki i interwencji prasowej;

- obowiązek udzielenia odpowiedzi na krytykę prasową bez zbędnej zwłoki.

Ja nie mam większych powodów, aby skarżyć się na kontakty z władzą lokalną, choć zapewne oczekiwania z obu stron są większe. Myślę, że ewentualne nieporozumienia i sprzeczności spowodowane są m.in. krótkim stażem działania większości samorządowców jak i moim niewielkim doświadczeniem dziennikarskim.

Na koniec przypomnę czytelnikom art. 14. Konstytucji - podstawowego prawa naszego państwa: **"Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu"**. Myślę, że zespół redakcyjny naszej lokalnej gazety potrafi w sposób rozważny i odpowiedzialny z tej wolności korzystać.



8 września, w godzinach wieczornych, gościł w porcie helskim znany polski żaglowiec "Pogoria", na pokładzie którego przybyli studenci Międzynarodowego Uniwersytetu Bałtyckiego. Zainteresowani goście zwiedzili "fokarium" i Stację Morską, z podziwem odnosząc się do realizowanych tu projektów. Wśród uczestników zwiedzających Hel znalazł się również znany aktor i żeglarz Kazimierz Kaczor.



W godzinach rannych, 11 września 1999 r. nieznany sprawca, przy pomocy drewnianego stojaka wybił szyby w oknie "Chatki Puchatka" - siedziby Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Helu. W br. to już któraś z rzędu dewastacja tego obiektu. Wolę nie powtarzać komentarzy moich licznych rozmówców, którzy nie kryli oburzenia z powodu tego beznadziejnego aktu wandalizmu.

1 września br., w czasie kiedy jeszcze ludzie nie śpią, przy wejściu do klatki schodowej bloku przy ul. Leśnej n/n sprawcy dokonali rozboju na mieszkanca Helu. Obezwdnili ją przy pomocy miotacza gazu, a następnie skradli koszyk w którym znajdowały się min. dokumenty i kwota około 1 tys. zł.



foto: Daniel Kretkiewicz

W ostatnich miesiącach coraz częściej możemy obserwować stadko dzików na osiedlach i ulicach naszego miasteczka. Ich populację określa się w chwili obecnej na około 50 sztuk. Pamiętamy wszyscy, że jeszcze na przełomie lat 80/90 spacerujące w poszukiwaniu pożywienia dziki, można było spotykać codziennie. Ich populacja znacznie przekraczała możliwości "helskiego lasu", w którym nie mogły znaleźć dostatecznej ilości pożywienia. Większość dzików wyłapano w specjalne zagrody i wywieziono poza obszar półwyspu.

W nocy z 4/5 września n/n sprawcy dokonali włamania do 2 piwnic bloku przy ul. Steyera. Skradli m.in. rowery. Poszkodowani oszacowali straty na około 1 tys. zł.

Postępowanie w obu sprawach prowadzi Komisariat Policji w Helu.

W poprzednim numerze HB nasz korespondent MJ skarżył się na wczesne zamykanie podczas sezonu Urzędu Pocztowego w soboty oraz całkowite zamknięcie w niedzielę. Jak jednak donieśli nam inni czytelnicy - nie jest to całkowicie zgodne z prawdą - ponieważ korzystali oni z usług naszej poczty również w niedzielę.

W poprzednim numerze HB pisaliśmy o przygotowaniach do corocznej akcji WIELKIE SPRZĄTANIE, przeprowadzanej jak zwykle przez helskich harcerzy i młodzież szkolną. Jako pierwszy na apel o pomoc w zakupie niezbędnego sprzętu odpowiedział pan Andrzej Molenda, dzierżawca "Małej Plaży" i baru "Pod Kotwicą", dostarczając do Redakcji znaczną ilość plastikowych worków, jednorazowych rękawiczek oraz napojów dla uczestników akcji. Wszystkie ofiarowane rzeczy zostały przekazane szkole.



foto: R. Kretkiewicz

W dniu 9.09.1999 r. o godz. 12.00 Marek Dykta - agent ubezpieczeniowy Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie Nationale-Nederlanden Polska S.A. na spotkaniu z dziećmi klas I - III Szkoły Podstawowej w Helu wręczył w imieniu firmy wszystkim dzieciom znaczki odbłaskowe mające uczynić bezpieczniejszą ich drogę do domu. W trwającej na terenie całego kraju akcji "Pomarańczowa ENKA chroni życie" wręczono w tym dniu w 464 szkołach ponad 140 tys. znaczków odbłaskowych. W spotkaniu wzięli udział min. nieetatowy członek Zarządu Miasta Edward Mrozik oraz st. post. Paweł Budzisz z Komisariatu policji w Helu.

Do Krainy Wielkich Jezior Mazurskich wyjedzie Mariusz - pletwonurek z 13 Dywizjonu Trałowców, którego w ostatniej edycji programu "Randka w ciemno" wybrała Joasia - studentka medycyny z Wrocławia. Ten quiz towarzyski mogliśmy obejrzeć na ekranie TVP-1 w niedzielę o godz. 17.20. Życzymy miłego pobytu w hotelu Tajty.

ŚWIAT Z GŁOWY

Agnieszka Grądkiewicz

Amerykanin uczy Chińczyków angielskiego. Oni w zamian też udzielają lekcji. Z kreślonych z niezwykłym wdziękiem miniaturowych obrazków czerpie się wiedzę o różnicach obyczajowych. Dlaczego kaligrafia przydaje się ćwiczącym wu - shu? Co ma wspólnego chińska poezja z wódką ryżową? Kto oddałby dżonkę za małeńki rysunek? Zanim wykupimy bilet na wycieczkę do Pekinu, przeczytajmy **"Jedwab i żelazo"** M. Salzmana.

Żaden lekarz nie pomnożyłby dzisiaj majątku ratując zdrowie zgrzybiałego papieża mlekiem prosto z piersi. Nic mi również nie wiadomo o współczesnych szkołach kurtyzan; jeśli istnieją, to ich programu nie układa się raczej studiując Arystotelesa. Szczegóły anatomi studenci medycyny poznają bez trudu w prosektorium, nie muszą taszczyć po zmroku do kryjówki zwłok kupionych za ciężkie pieniądze na czarnym rynku. **"Anatom"** F. Andahaziego kruszy opinię, że człowiek wciąż taki sam. Przemijaniu opiera się głównie hipokryzja. Do dziś nie doczekaliśmy się obłudoterapeutów. Obawiam się natomiast, że na wyciągniętego z otchłani czasu szesnastowiecznego anatoma rzuciłaby się sfera korektorów psychiki.

Z **"Opowieści o czynach Złego Ducha"** B. Unswortha wynika, że Boguś Linda nie miałby lekko, gdyby szlifował talent w średniowieczu. Podskakiwałby w nędznym wozie na wertepach, a podczas postojów grał przed prostaczkami Kaina i straszyl dzieci wykrzywiając umorusaną gębę jak diabeł; sceny biblijne przewidywały ograniczony repertuar dla czarnych charakterów. Z trupą wędrownych aktorów do trzynastowiecznej Anglii! - brzmiałby slogan Biura Podróży Historycznych. Gwarantowana rozrywka dla detektywów - amatorów! - kusiłby pracownik biura - i nie bez racji.

Morszczyzn

- podwodne "drzewo" życia.

Krzysztof E. Skóra

Gdy 20 lat temu ginęły rośliny pokrywające dno Zatoki Puckiej prawie nikt się tym nie przejmował. Ot, mniej glonów na kąpieliskach.

Nie trafiła do wyobraźni nas - ludzi, że ginie podwodny las. Wymierają "drzewa" i "krzewy" podwodnego świata, nikną łąki. Razem z nimi ginęły związane z nimi zwierzęta; skorupiaki, małże, ślimaki. Innymi słowy zanikała baza

pokarmowa wielu gatunków ryb, a kilka z nich straciło miejsce składania ikry i kryjówek dla narybku. Za przyczynę tej podwodnej katastrofy uważano eutrofizację wód, ich zanieczyszczenie oraz wylów części gatunków tych roślin do produkcji agar-agaru (komponentu dla przemysłu spożywczego i farmaceutycznego). Sprawa okazała się jednak bardziej skomplikowana. Mimo poprawy warunków hydrologicznych rośliny te nie odtwarzały się.

Wśród najszybciej ginących alg znalazł się także morszczyzn (*Fucus vesiculosus*). Brunatnoliwkowe gałązki tej brunatnicy, kiedyś powszechne u naszych brzegów, dziś docierają do nas we fragmentach, w postaci unoszonych falami plech aż spod brzegów Niemiec, Szwecji i Estonii. Niestety, nie są one już zdolne do osadzenia się na dnie i rozrodu. Wyrzucone na piasek schną i giną.

Trzy lata temu z inicjatywy Profesora Leny Kautsky z Uniwersytetu w Sztokholmie szwedzki oddział Światowego Funduszu Ochrony Przyrody (WWF) podjął finansowanie projektu, mającego na celu odtworzenie kolonii morszczyznu w tych miejscach, gdzie jego brak doskwiera harmonii morskiego ekosystemu najbardziej. Na partnera tego przedsięwzięcia w Polsce wybrano Stację Morską Uniwersytetu Gdańskiego w Helu, która pod merytorycznym nadzorem algologów szwedzkich i profesora Marcina Plińskiego z Instytutu Oceanografii UG (Rektora tej uczelni) podjęła się zrealizowania tego frapującego doświadczenia badawczego.

W tym celu dr Torleif Malm w dniu 2-go września przewiózł do Polski 250 sztuk sadzonek morszczyznu odmiany jesiennej. Dzień później

naukowcy dokonali wyboru najodpowiedniejszych miejsc do nasadzeń. Podzielili rośliny na trzy grupy, oznaczyli plastikowymi znacznikami sadzonki żeńskie, męskie oraz te, które rozradzają się wegetatywnie. Pletwonurkowie ostrożnie przenosząc każdą z roślin wraz z kamieniem na którym rośla, z

uwagą i wg fachowych wskazówek szwedzkich algologów zanurzali je na podwodnych poletkach pod Rzucewem, u brzegów Gdyni i w rejonie portu w Helu.

Wszystko poszło zgodnie z planem. Teraz należy czekać i prowadzić stałe obserwacje sprawdzające. Za dwa lub trzy tygodnie nastąpi prawdopodobnie rozród. Rośliny muszą do tego celu wykorzystać zaledwie parę godzin spokojnego morza w okresie pełni księżyca lub nowiu. 200 milionów plemników wypłynie wówczas na spotkanie każdego z 3 milionów jaj. Te, które zostaną zapłodnione, w ciągu tygodnia uzyskają zdolność do przyrastania do podłoża i opadną powoli na dno. Aby dalej rosnąć muszą natrafić na wolne kamienie lub inne twarde podłoże. Po roku będą miały 1-2 cm wysokości. Za 4-5 lat może będą zdolne do rozrodu. Podwodnymi "drzewami" o wysokości 20-30 cm staną się dopiero za 20-25 lat.

Nie przeszkadzajmy im. Niech rosną. Odpłacą nam większą ilością ryb, jodu i ... turystów nad Zatoką.

Krzysztof E. Skóra

Zainteresowanych operacją "FUCUS-99" zapraszamy do oglądania w dniu 23 IX programu "TELE EKO" w 2 programie TVP. Ekipa telewizyjna towarzyszyła naukowcom przez dwa dni. Przy okazji realizacji programu o życiu morskiego dna zarejestrowała całość opisanego wyżej przedsięwzięcia.

**Podwodnymi "drzewami"
o wysokości 20-30 cm
staną się dopiero
za 20-25 lat.**

SADZENIE MORSKICH DRZEW





LWIA JAMA

wczoraj ...



FOTO. r. KRETKIEWICZ

...i dziś